Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi **w Krakowie:** miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi **na prowincji:** miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 276. Kraków, Środa dnia 5 Października 1904 r. Rok XII.

Od Administracji!

!! Czas odnowić przedpłatę !!

która wynosi

w Krakowie:

miesięcznie 2 k.

kwartalnie 6 k.

za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincji:

miesięcznie 2 k. 70 h.

kwartalnie 8 k.

Wszyscy prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie:

1) Tygodnik zakopiański;

2) Dodatek literacko-powieściowy;

3) Dodatek powieściowy

który obejmuje obecnie efektowną powieść Maela

„SYNOWIE BURZY“.

W przyszłym kwartale rozpoczynamy druk kilku wyborowych powieści oryginalnych i tłumaczonych.

Zamieszczamy dalej szereg oryginalnych korespondencyj z Wiednia, Paryża, Berlina i Budapesztu, Warszawy i Petersburga.

Bogatą kronikę prowincjonalną zasilają stali korespondenci ze wszystkich większych miast galicyjskich.

Wkrótce będziemy mogli donieść o licznych ulepszeniach w technice wydawnictwa.

Reforma adwokatury.

Z kół adwokackich piszą do nas:

Ostatni postępek żydowskich adwokatów, oburzył do żywego nietylko całą chrześcijańską palestrę, ale całe chrześcijańskie społeczeństwo. Usunięcie Chrześcijan z rady dyscyplinarnej, odbiera wszelką wartość tej instytucji. — Jakąż wagę można przywiązywać do orzeczeń tej rady, która będzie po prostu małym kahałem? Zwłaszcza teraz, kiedy przeciwko kilku żydowskim adwokatom wdrożone są śledztwa dyscyplinarne, skład rady nie daje żadnej gwarancji bezstronności i sumienności; została ona bowiem przez żydów na to wybrana, aby „swoich“, a przedewszystkiem dra Rosenblatta, uchronić przed sądem Chrześcijan. Widocznie obawiali się niepomyślnego wyniku, widocznie liczą na to, że współwyznawcy łagodniej ocenią postępowanie żydowskiego koryfeusza. Mniejsza jednak o żydowską etykę, znamy ją doskonale z niezliczonych przykładów. — Tu grozi inne niebezpieczeństwo: mianowicie zaprzepaszczenie instytucji tak ważnej dla życia społecznego, jak adwokatura. Niema co się łudzić; żydzi mają już w palestrze galicyjskiej dużą większość, a ich przewaga będzie się powiększać z każdym rokiem. Wśród kandydatów adwokatury jest bardzo mało Chrześcijan, a nowe kancelarje otwierają prawie wyłącznie żydzi.

Izby adwokackie przejdą wkrótce zupełnie w ręce żydowskie, którzy będą tylko z łaski i dla parady wybierali do wydziału i rady dyscyplinarnej, po paru Chrześcijan. I nadejdzie prędko czas, kiedy chrześcijańscy adwokaci staną w zupełnej zawisłości od żydów... To też reforma ordynacji adwokackiej staje się konieczną; a przedewszystkiem muszą być zreformowane rady dyscyplinarne, przez przydzielenie ich do sądów apelacyjnych, pod dozorem i zwierzchnictwem starszego prokuratora państwa. Tylko rady mieszane, złożone z adwokatów i sędziów zawodowych, mogą dać, w obecnej sytuacji, — gwarancję, że ich orzeczenia wypadną bezstronnie, że ich kontrola będzie ścisła, że wreszcie, ważne interesa majątkowe i rodzinne ludności chrześcijańskiej, nie staną się łupem gromady niesumiennych spekulantów.

My i żydzi.

Jak zapatrują się na żydów Polacy Wielkopolscy, o tem najlepiej świadczy następujący artykuł zamieszczony w ostatnim numerze *Kurjera Poznańskiego*:

Ostatni występ żydowskich radnych miejskich w Inowrocławiu przypomina nam znowu stanowczo obowiązek zajęcia się żywiej kwestją żydowską w naszem społeczeństwie.

Do sprawy tej trzeba się zabrać na zimno, bez irytacji i chwilowego entuzjazmu, żeby nietylko może już na czas gwiazdkowy napędzić naszym kupcom kilku odbiorców, ale żeby zatwierdzić stanowisko, jakie społeczeństwo nasze wobec żydowstwa zajmować powinno.

Żydzi są dla organizmu naszego narodowego ustrojem nietylko obcym i zbytecznym, ale wręcz rozwojowi i życiu tegoż organizmu szkodliwym, stąd konieczność usunięcia takiego ustroju za pomocą godziwych środków sama wynika.

Społeczeństwo żydowskie było dla nas zawsze szkodliwe i nie może się ani na historję, ani na kulturę, ani na społeczne swoje znaczenie u nas odwoływać.

Historja nasza nie przemawia za żydami. Odświeżać wszystko złe, wyrządzone nam przez żydów, przechodziłoby ramy dziennikarskiego artykułu, dosyć, że polityka nasza forytowania żydów, była jednym szeregiem błędów wcale niedwuznacznie ostrzegającym. Ilekroć Rzeczpospolita się chwiała, zawsze żydzi przerzucali się na mocniejszą stronę; służbę wywiadowczą Brandenburgów, Szwedów, Moskali pełnili prawie zawsze żydzi aż do ostatnich powstań, w których prócz tego jeszcze niemiłosiernie odzierali za broń z ostatniego grosza społeczeństwo, na którego glebie wyrośli.

Postacie żydowskie jak Berka Joselewicza, albo utworu Adama Jankiel mało nas mogą rozczulać, pierwszy bowiem, jako wyjątek potwierdza tylko regułę, drugi jako wytwór poetycki nie wchodzi wcale w rachubę.

Historja nasza nie uczy nas, żebyśmy w kierunku kulturnym cośkolwiek żydom zawdzięczali. Szczep wschodni w sobie zamknięty, nie pragnął wcale łączyć się z miejscową ludnością, z góry zajął wyzyskujące a często i niechętne stanowisko, czem znowu wywołał pewne nawet prawne odgraniczenia się narodu. Żyjąc życiem własnem chował cnoty... oszczędność, obrotność, wytrwałość, wstrzemięźliwość, zmysł rodzinny i inne... dla siebie, a żył z wad cudzych i z rozbudzania tychże: pijaństwa, pieniactwa, zbytków... W społeczeństwie otaczającem go, wpływ więc jego świadomy mógł być tylko ujemnym, nieświadomie wpływać może czasem dodatnio. Szczep ten przyniósł z sobą mnóstwo zabobonów, znachorstwa, nienasycony głód złota, fanatyzm i zacofany konserwatyzm, czynniki nie mogące chyba wpływać dodatnio na społeczeństwo; sam pilnie strzegąc czystości obyczaji swych kobiet uważał zawsze kobiety innych szczepów za upust swej rychło rozwijającej się zmysłowości wschodniej, dosyć tu przypomnieć dekrety episkopatu i synodów polskich, skierowane przeciw służeniu u żydów, wpływ jaki i dzisiaj żydzi w miastach wywierają na młodzież chrześcijańską, szczególnie jeżeli ta się w stosunku zależnym znajduje, a wreszcie, że właśnie najwięcej ohydnych fotografji, pism etc., firmy specjalnie żydowskie i żydzi podróżujący *con amore* kolportują. Co naród żydowski mógł mieć dobrego, przejęło chrześcijaństwo zaraz w założeniu swojem, z reszty możemy spokojnie zrezygnować; również wszystko piękno, w literaturze żydów przejęło chrześcijaństwo, a dzisiejsza literatura żydów to cynizm oderwany z wiary w dobroć, z nadziei w przyszłość, ten cynizm nie szkodzący pozornie żydom, ale rozkładający nasze społeczeństwo; płynie on z piór licznych pisarzy i pisarek żyd. piszących po polsku, a mających za sobą potężnych nakładców, księgarzy, dziennikarzy i krytyków tego samego kalibru; oni sprzedają truciznę, a my trujemy się.

Społecznie żydzi nie mają prócz ujemnego, żadnego dla nas znaczenia. Wybierając z nas pieniądze, dają zarobek tylko swoim, prócz zarobków, jakie dają niższej służbie; dla instytucji naszych okazują wrogą niechęć, przemysłowi szkodzą nie tak lepszym towarem, jak łatwością i cierpliwością w targowaniu, puszczając w obieg tandetny więcej towar.

Ciekawym objawem jest stosunek żyda do socjalizmu: na pozór to paradoks, a jednak żyd to socjalista z urodzenia, ale naturalnie socjalista fachowiec, uważający socjalizm za środek, a nie za cel; do osiągnięcia ostatecznych a przytem rzeczywistych celów socjalizmu żydzi nie dopuszczą, bo logicznie musieliby oni jako panowie rynków kapitałów itd. paść pierwsi ofiarą; socjalizm jest dla nich tylko środkiem wybicia się na wierzch, a tem więcej socjalizm ożeniony z republiką, bo to jedyny sposób osiągnięcia nie pokątnej, ale widomej władzy; naczelnik państwa żyd jest przy ustroju monarchicznym wykluczonym, w republice możliwym, — dowodem Francja.

Nas nic z żydami nie łączy, ani historja, ani kultura, ani praca społeczna, widzimy za to, że oni są nam zawadą w zdrowym rozwoju, czujemy jak nas jako reprezentantów katolicyzmu, chrześcijaństwa niezżydziałego, nienawidzą, czemu więc nie mamy ich się pozbyć? Dzisiaj prasa żydowska, inteligencja i przemysł pchają się na czoło hakatyzmu, nie czując, że po nas na nich przyjdzie kolej, a my wachamy się przeciąć to pasmo złota, które oni z nas snują, a które jedynym jest łącznikiem między żydowskiem a polskiem społeczeństwem, przerwać to pasmo, a tem samem zdobyć się na środek pozbycia się żydów z pośród nas.

Przyznać trzeba, że dzisiaj nasze społeczeństwo i pod tym względem się zmieniło, grzeszy się jednak jeszcze wiele, a najwięcej tych grzechów popełniają nasi ziemianie, włościanie i robotnicy wiejscy i miejscy. U ziemianina często żyd odbiorcą i dostawcą, w domu jego grasuje gazeta żydowska, z swymi zjadliwemi artykułami i podejrzanemi ilustracjami w dodatkach.

Również i w domu inteligencji polskiej, a nawet nieraz małomieszczanina znaleźć można pisma żydowskie. — Prawie zupełnie posiada żyd jeszcze jako odbiorcę włościanina i robotnika przyciągając go naśladowania godną cierpliwością i serdecznością, sprawiającą, że jest często jego doradcą w finansowych a nieraz i rodzinnych sprawach, a jeszcze częściej potępienia godną uniżonością.

Otóż mamy pole, na którem należy nam się zupełnie wyodrębnić; w pracy na tem polu powinny się połączyć prasa, towarzystwa i wpływ, jakim każda jednostka w społeczeństwie rozporządza.

Prasa nasza powinna nietylko w czasie gwiazdkowym, ale przez cały rok umieszczać artykuły wyjaśniające stanowisko żydów między nami, nawoływać do bezwzględnego popierania swego przemysłu, swych lekarzy, prawników; do stosowania hasła „swój do swego“ do siebie jako sprzedającego i jako kupującego, a przytem czę-

sto informować czytelników o wybrykach prasy i żydów samych przeciw nam. Kwestja żydowska może się dla nas stać łącznikiem, nadającym chociaż w jednej sprawie społeczeństwu wspólny kierunek, bo każdy odcień polityczny, byle uczciwie polski, zgodzi się, że jednym z warunków zdrowego rozwoju jest usunięcie żydów; w wyborze bliższych — byle tylko godziwych środków — można każdemu pozostawić swobodę. Wpływ towarzystw i jednostek polegać powinien na dobrym przykładzie, na rozszerzaniu spółek, banków, kierowaniu do tychże spraw finansowych, kredytowych i t. p.

Z życzliwości pewnej dla żydów powinniśmy pracować nad usunięciem polskich rąk z domów żydowskich: pocóż polska sprzedawaczka albo subjekt mają sprowadzać niemiły teraz żydom polski żywioł, na cóż służąca polska ma z sobą coś z niemiłego pierwiastku polskiego wnosić do domu żydowskiego, który prawdopodobnie dostąpi niedługo zaszczytu, że wielcy tego świata nazwą go twierdzą niemczyzny i rozsadnikiem niefałszowanej kultury germańskiej.

Jedno jeszcze, czy mamy propagować antysemityzm, dążący do praw wyjątkowych, do czynnych środków przeciw żydostwu? Nie! Nam występy à la Ahlwardt i hr. Pückler nie mogą smakować, nam starczy bierne stanowisko, ignorowanie żydostwa, a ono zniknie, bo tem samem rzestaniemy być dla niego kopalnią złota. Stanowisko takie da się zupełnie pogodzić z moralnością chrześcijańską, wykluczającą wszelkie uczucia nienawistne, pozwalającą jednak stopniować miłość bliźniego podług węzłów krwi, religji i narodu itd., tylko wobec prawdziwego nieszczęścia nie wolno się na razie z chwilową pomocą cofać dla powyższych względów. Hece i wyzwiska są zupełnie zbyteczne, obywajmy się bez żydów!

To starczy.

Zyski niewątpliwie się pokażą: Pieniądz zostanie w polskiej kieszeni, przemysł nasz się wzmocni, pozbędziemy się ujemnych wpływów kulturnych i społecznych, jednem słowem, będzie nam przestronniej; a w specjalną nagrodę pozbędziemy się odłamu hakatystów z utylitaryzmu, który się z żydostwa wyłonił.

Józef Maksymiljanowicz.

Dwie gorzkie pigułki.

Proces Milewskiego. — Kostjum pani Włodzimierskiej. — Barber *tout simple*. — Proces dr. Ołrowskiego. — A la Teresa Humbert. — Postaci znane w Krakowie. — Przykre chwile.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm)* pisze:

Pierwsza gorzka pigułka połknięta.

Proces pana Milewskiego, proces, w którym głównym świadkiem była pani Włodzimierska-Baruchowa, z domu Płachecka, skończył się w przeciągu kilku godzin. Trwał od 9 rano do 1 po południu w poniedziałek dnia 3 b. m. Cztery godziny! Lecz te cztery godziny były bardzo przykre. Nie dla podsądnego i nie dla głównego świadka. Wstydziło się rumieńcem ceglastym całe społeczeństwo polskie. Bo na jego rachunek prasa wiedeńska zapisała wybryki pana Milewskiego i pani Baruchowej-Włodzimierskiej, z domu Płacheckiej.

Pani Baruchowa, z domu Płachecka, widocznie nie zdawała sobie sprawy z roli, jaką będzie odgrywała. Wystroiła się jak do Ronachera na scenę. Z zielonkawego aksamitu obcisła suknia i kapelusz czarny, na łokieć wysoki, ubrany strusiemi piórami. W uszach olbrzymie szmaragdy. U boku tej narzeczonej, „starszej i bardziej doświadczonej“ — jak się wyraził przewodniczący trybunału baron Distler — młodziutki, 25-letni Barber, — Barber *tout simple*.

Milewski z dwoma adwokatami na prawej i na lewej flance stawił się przed trybunałem, jako ofiara raczej, niż jako napastnik. Nie wiem, co zaszło poza kulisami, faktem atoli jest, że córka mamy Płacheckiej i Barber *tout simple* okazywali dla Milewskiego wobec kratek sądowych wiele względów. Szkoda, że owa trójca nie porozumiała się polubownie na dworcu Północnym w Wiedniu, jeszcze przed ulicznikowskim wybrykiem pana Barbera i strzałem p. Milewskiego. Wydanoby mniej na adwokatów, społeczeństwu polskiemu zaś oszczędzonoby jednej zgryzoty więcej, której go nabawiły takie procesy, jak hrabiów Kwileckich i Bnińskich i czołobitność 60 szlachciców litewskich u posągu Katarzyny.

Na przyszły miesiąc czeka nas gorsza, jeszcze bardziej gorzka pigułka w postaci procesu Orłowskiego. Dr Orłowski, figura znana dobrze w Krakowie, w rocznikach kryminalnych zajmie miejsce obok Teresy Humbert. Część poszkodowanych i spora ilość świadków — to mieszkańcy Krakowa, jeszcze żyjący, jak wdowa po adwokacie dr Schwarcenberg-Czernym, z domu jeżeli mnie pamięć nie myli — panna Höfelmayer, córka właściciela ongi starej firmy z bronią i przyborami myśliwskimi. Inni, jak adwokat dr Kastory, należeli przed laty kilkunastu do znanych w Krakowie postaci.

Z listów, ogłoszonych w lipcu przez wszystkie dzienniki wiedeńskie *(Fremdenblatt* i *Wiener Morgen-Zeitung* podały owe listy niemal dosłownie), wynika, że dr Orłowski umiał skomponować fantastyczno-tajemniczo-sensacyjną bajkę, z pomocą której ciągnął od ludzi doświadczonych, prawników, adwokatów sumy znaczne, miesiąc po miesiącu, tydzień po tygodniu. Rozumie się, że nie były to krocie i miljony Teresy Humbert, ale też i bruk krakowski nie może iść w porównanie z asfaltem ulic paryskich, o którym mówią, że wystarczy się schylić, by zebrać złoto, rzucane przez głupców i marnotrawców.

Proces dra Orłowskiego będzie procesem przykrzejszym, niż sprawa dzisiejsza. Naśladowca nieświadomy Teresy Humbert bowiem, starając się odgrywać rolę publiczną, celem nasycenia swej próżności i celem wynalezienia nowych naiwnych, nadużywał zaufania szeregu osobistości politycznie znanych. Prawdopodobnie te osobistości będą musiały stanąć przed kratkami sądowemi jako świadkowie. Da to nową sposobność prasie hakatystycznej do ujadania na naród polski.

Tacy ludzie, jak Orłowski, są podwójnymi winowajcami i trudno się powstrzymać od potępienia ich z całą surowością.

Fanatyk czy obłąkany.

Znane jest czytelnikom naszym krwawe zajście w Warszawie, kiedy przy odkryciu tajnej drukarni socjalistycznej, Marcin Kasprzak, jeden z przywódców socjalistycznych w Królestwie Polskiem, trzech żandarmów zastrzelił, a trzech poranił. Obecnie stanął on przed trybunałem wojennym. Przebieg rozprawy i wyrok, podajemy poniżej według korespondencji *Wieku Nowego*.

Rozprawa rozpoczęła się we czwartek o godzinie 9 rano. Przewodniczył jenerał-major Strelnikow, jako wotanci zasiadali pułkownicy Czarnota-Bojarski, Wolff i Bogucki. Oskarżał prokurator Mudrin, człowiek bardzo gwałtowny, ale też bardzo ograniczony, wprost głupi.

Obrońcy również przybyli ci sami; Kasprzaka bronił adwokat Patek, Gurzmana słynny obrońca krożański, adw. Andrejewski z Petersburga i Kijeński z Warszawy.

Podsądny zachowuje się tak samo zupełnie, jak na poprzedniej rozprawie. Siedzi obojętny, zgarbiony i nie zwracający kompletnie uwagi na to, co się wokoło niego dzieje. Oczy jego wpatrzone są stale, uporczywie w jeden punkt, uśmiech błędnie melancholijny, a całe zachowanie się takie, jakby tu nie o jego głowę chodziło, ale o dwa dni aresztu za kradzież kury sąsiadowi.

Na stole trybunału przed przewodniczącym leżą egzemplarze odezwy „Bundu“, związku socjalistycznego żydów w Królestwie, proklamacji P. P. S. i numer krakowskiego *Czasu* z korespondencją z Warszawy o procesie Kasprzaka, donoszącą wyraźnie, iż „podsądny genjalnie symuluje obłąkanie“. Wszystko to są „dowody rzeczowe“, dostarczone przez prokuratora Mudrina, iż całe zachowanie się Kasprzaka jest udanem.

Wśród zeznań świadków, kulminacyjny punkt stanowią zeznania stójkowego Bowbela, śmiertelnie poranionego wówczas przez Kasprzaka podczas krwawego zajścia, który się jednak szczę-

Historja jakich wiele.

Napisał

Jeremi Zora.

21 (Dokończenie).

Na bladem licu, tężejącem pod tchnieniem śmierci, zastygał promienny uśmiech, pierwszy może i ostatni uśmiech szczęścia na ziemi, wywołany przedśmiertną gorączkową wizją.

Zastygło to serce proste, poczciwe, tak bardzo kochające i tak bardzo zbolałe. Bóg miłosierny zesłał mu wieczny spokój i ukojenie!

. . . .

W dwa dni potem w szpitalnym wspólnym grobie złożono kilkanaście trumien i między niemi domowinę biednej Hanki, której do grobu oddano jej martwe skostniałe dzieciątko!

Grabarze mogiłę nad wspólnym usypali grobem, taką mogiłę bezimienną, nad którą nikt nie zapłacze i o którą nikt nawet nie zapyta, chyba sam Pan Bóg, gdy przyjdzie godzina sądu ostatecznego!

. . . .

Hej Hanka nie szkodaż cię było — nie szkoda?!

ZAKOŃCZENIE.

Tej samej jesieni odbyła się licytacja Rzędzin. Pan Icek Pfefferhaut nabył majątek pana Antoniego Kolasińskiego, który z żoną panią Hermenegildą z Fidrygalskich schronił się pod opiekuńcze skrzydła księdza prałata.

Pan Kalasanty Dzieńdzieliński przebył koniec lipca względnie szczęśliwie, gdyż częściowo się uratował przy pomocy posagu synowej.

Wyprzedał sposobem parcelacyjnym wszystkie odleglejsze grunta w Psiej Wólce: Wilczodołów djabli nie wzięli, lecz wzięli je panowie Mordko Leisenhaft i Simche Spiennenberg, dzisiejsi właściciele tej majętności.

P. Kalasanty, pozostawiając sobie dwór w Psiej Wólce i około stu pięćdziesięciu morgów ziemi — zastosował się z konieczności do rady jedynaka, który tę drogę wskazywał wówczas, gdy kombinował puszczenie Kolasińskich w trąbę, a ożenienie się z Hanką tak serdecznie go kochającą!

Pan Bolesław Dzieńdzieliński z panią Stanisławą z Kolasińskich Dzieńdzielińską mieszkali rok blisko w Psiej Wólce — i zatruwali sobie każdą godzinę i każdą chwilę małżeńskiego pożycia.

Bobcio wyglądał powrotu Hanki i wzdychał do niej, a gdy mijały tygodnie i miesiące, a ona nie wracała — otoczył względami swymi zażywną Jagę, z którą Jasiek poszedł na pacierze do księdza, otrzymawszy zapis na mórg gruntu pod górą i pięćdziesiąt reńskich.

Bobcio prosił ojca, by przyjął ten wypadek na swój rachunek, ale daremnie, pan Kalasanty pod tym względem nie był skłonny do wzajemności; Stasia zaś zbadawszy tę tajemnicę do głębi urządziła ogromną awanturę swemu małżonkowi i wywiozła go na mieszkanie do miasta.

Przy protekcji wpływowych osób, Bobcio, vulgo Bolesław Dzieńdzieliński, taki cudny chłopiec, jak nie wiem co i taki wykształcony, — utrzymywała zakochana w nim matka — dostał posadę w jednej z krajowych instytucyj kredytowych!

A dostał tę posadę, bo czegóżbo u nas wszechwładna nie dokaże protekcja!

I musiała być ta protekcja bardzo silna, a może, któż wie, i poznano się na wykształceniu Bobcia, bo w rok po objęciu przezeń posady, doniosły dzienniki, że rada nadzorcza tej instytucji zamianowała referentem oddziału hipotecznego pana Bolesława z Dzieńdzielina Dzieńdzielińskiego, z płacą przywiązaną do IV. rangi i przyznała mu nadto tytułem dodatku osobistego cztery tysiące koron rocznie.

Tak zatem znawca i recytator poezji Kopernika, Moniuszki i Siemiradzkiego, uzyskał przy pomocy protekcji wcale wygodne i popłatne stanowisko!

Podwładni w biurze przezywali go naczelnikiem, a w domu Stasia-osłoda dobierała dla Bobcia-podpory rozmaite inne tytuły, niezupełnie nadające się do przytoczenia.

Zosia Strzałkowska wyszła za mąż za pana Kazimierza Lisowieckiego.

Bobcio vulgo Bolesław Dzieńdzieliński nie mógł się tylko dosyć temu wydziwić, że portrety — jak mniemał — jej męża, wszędzie tak często spotykał.

Raz przecie ciekawość wzięła nad nim górę i zapytał pan naczelnik djetarjusza ze swego biura, wskazując mu za wystawą księgarską portret Kościuszki:

— Nie wie pan przypadkiem, czemu tego pana Lisowieckiego tak wszędzie malują?

— Jakiego Lisowieckiego? — zapytał djetarjusz.

— No — tego — męża Zosi Strzałkowskiej.

Chudy pisarek sądził w pierwszej chwili, że pan naczelnik dostał pomięszania.

— Toż to Kościuszko! — zawołał wytrzeszczając oczy — Kościuszko, jenerał wojsk polskich, naczelnik polskiego narodu!

— A to szelma dopiero! — jęknął pan Bolesław.

— Panie naczelniku! — krzyknął biały murzyn — co pan naczelnik wygaduje — Kościuszko szelma?!

— Ależ nie — odrzekł Bobcio — nie on szelma, ale ona!

— Jaka ona? nalegał djetarjusz, przekonany że szef ma bzika.

— Jaka ona, jaka ona? — burknął świeżo na rożnie protekcji upieczony dygnitarz — jaka ona? — Ta psiakrew Zosia Strzałkowska — i już!

K O N I E C.

Kraków w sierpniu 1904.

świe wyliźał z ran w szpitalu i teraz zeznaje jako klasyczny świadek, jak było.

Osaczono szczelnie dom Pawlaka, tak, iż mysz by się nie wymknęła. W tej chwili właśnie Kasprzak kończył drukować proklamacje, których cały plik, w liczbie kilkudziesięciu egzemplarzy leżał gotowy na stole. Kasprzak widząc w drzwiach żandarmów, błyskawicznym ruchem nakrył proklamacje czystym papierem, na maszynę drukarską, stojącą w kącie, narzucił kołdrę, poczem włożył prawą rękę do kieszeni i stanął spokojnie obok stołu.

Do izdebki wkroczył pierwszy buńczucznie kapitan Winniczuk. Podszedł do stołu, odrzucił czysty papier i nie mówiąc ani słowa, milczącym gestem wskazał na wydrukowane proklamacje.

Kasprzak również nie odrzekł ani słowa, tylko wyjął rewolwer i wypalił zeń w samą pierś Winniczuka.

Kapitan runął bez życia.

Wówczas podbiegł ku Kasprzakowi oficer żandarmerji Ordawomski. Nim się zbliżył na odległość kroku, już legł na ziemi, trafiony celnym strzałem rewolweru w głowę...

Ale izba już zaczęła się wypełniać żandarmami i stójkowymi, którzy trwożnie zaczęli się wsuwać do izby. Kasprzak rozdał między nich jeszcze dwa strzały, obydwa celne, lecz nim zdołał trzeci raz wystrzelić, już uczuł na swej szyji żylaste dłonie Bowbela. Mocując się, powalił się z nim na ziemię. Nim upadł, wystrzelił jeszcze raz piąty, raniąc Bowbela w prawą rękę powyżej przegubu śródramiennego, podczas mocowania się dał sobie rewolwer wyrwać, w którym już nie było ani jednego naboju, natomiast wyjął błyskawicznym ruchem z kieszeni składany nóż, zwany „majchrem“, używany powszechnie przez warszawskich nożowców i nóż ten podczas szamotania się wbił Bowbelowi między szyję a obojczyk, obracając go w ranie kilkakrotnie. Na jedno okamgnienie zdołał się wreszcie wyrwać z objęć Bowbela i odtrącił go od siebie. Wówczas porwał się szybko z ziemi i krzyknął ostro do Gurzmana, który stał w kącie osłupiały i zaskoczony tem wszystkiem:

— Czegóż tak stoisz?

Gurzman na dźwięk tej niejako komendy do walki obronnej, widząc Bowbela rzucającego się znów na Kasprzaka, poskoczył doń chwycił go za kołnierz i odtrącił.

Ale pomoc już była spóźniona. Kasprzaka powalono i związano. Lecz w trakcie tego zdołał on jeszcze chwycić szewski nóż, leżący na stoliku i poranić nim kilku stójkowych mniej lub więcej.

Wszystko to Bowbel opowiada bardzo dosadnie i plastycznie wśród uroczystej ciszy.

W niektórych miejscach przewodniczący i prokurator starają się przerwać świadkowi i wpłynąć na jego zeznania, zwłaszcza co do punktów, dotyczących Gurzmana, chcąc tego ostatniego zapomocą świadka więcej obciążyć. Ale Bowbel trzyma się energicznie tego, co zeznał poprzednio w śledztwie i nie daje się zbić w żaden sposób ani jenerałowi Strelnikowi, ani prok. Mudrinowi. Owszem nawet najwyraźniej z nich pokpiwa, co wywołuje wśród obrońców nieopisaną wesołość.

Ta stanowczość jego, jaką zachował wobec trybunału, nie pozostała bez nagrody. Wczoraj w sobotę w południe oberpolicmajster br. Nolken awansował go na rewirowego, co wywołało w Warszawie niebywałą sensację.

Po zeznaniach świadków, w piątek przed południem złożyli swoje orzeczenia obaj powołani psychiatrzy-doktorowie Szczerbak i Taposznikow. Zeznania te, mimo że złożone zostały przez lekarzy-moskali, wypadły jednozgodnie dla Kasprzaka pomyślnie. Obaj lekarze konstatują kategorycznie na podstawie badań, jakie przedsięwzięli nad nim, iż Kasprzak cierpi na silny obłęd i nieuleczalną melancholję.

Mimo krzyżowych pytań prokuratora i przewodniczącego, obaj rzeczoznawcy obstają uporczywie przy treści swoich orzeczeń. Podsądny temu lat dwa został schwytany, osądzony i... oddany do Tworek. Osadzony w celi, odpiłował kratę i umknął przy pomocy partji. Obecnie powrócił, wysłał czterech ludzi na łono Abrahama i znowu zasiadł przed trybunałem wojennym.

Około godziny 4-tej po południu trybunał udał się na naradę, która trwała cztery godziny.

O godzinie 8 wieczorem... Trybunał wrócił. Wśród uroczystej ciszy jenerał Strelnikow odczytał wyrok:

Trybunał wojenny wstrzymuje się od wydania wyroku na Kasprzaka ze względu na ustalone o nim orzeczenie psychjatrów i oddaje całą sprawę zwyczajnemu sądowi [illegible]gowemu warszawskiemu z poleceniem [illegible] ten zarządził dalszą półroczną obserwac[illegible]ysłu Kasprzaka w jednym z zakładów państ[illegible]owych dla obłąkanych, poczem po upływie pół roku, albo go przed swojem forum ponownie postawił, albo też uznawszy Kasprzaka beznadziejnie obłąkanym, odstawił go jako obcego poddanego do granic Prus. Po porozumieniu się z ministerstwem spraw zagranicznych, Prusy mają go umieścić na stałe w jednem z państwowych sanatorjów.

WOJNA.

Port Artur.

Wobec spokoju, panującego pod Mukdenem, oczy cywilizowanego świata zwrócone są ze zdwojoną uwagą na Port Artura, broniący się ze zdumiewającą wytrwałością i odwagą i odpierający zwycięsko wszelkie ataki przeciwnika. Następujący opis tej twierdzy podaje świeżo w jednym z pism angielskich korespondent z Czifu:

Po za obrębem Portu Artura teren jest korzystny dla atakującego, suchy, kamienisty i bez wszelkiej wegetacji. Widok nadzwyczaj przykry dla lubownika pięknych okolic, ale deszcz nie wywiera najmniejszego wpływu na jakość dróg. Gdy Japończycy zajęli wzgórza Nankuan, ling, Siaontse i Shitsao, rozciągała się tylko równina nieco pagórkowata pomiędzy nimi a „wewnętrzną linją fortyfikacyjną“. Linję tę podzielić można na trzy grupy.

Grupa A. 1) Sekcja wschodnia na górach Nilungczan, których grzebień dźwiga 12 fortów, w tej liczbie jeden nadzwyczaj silny, uzbrojony w działa 27 tonn, wyrzucające 500-funtowe pociski. Forty te połączone są z sobą okopami, zabezpieczonymi od ognia nieprzyjacielskiego. Przed każdym z nich wykute są w skale głębokie, 30 stóp szerokie, napełnione wodą i siatkami z drutu kolczastego doły, stanowiące przeszkody, których przebycie przy ostatecznym szturmie pochłonąć może całe pułki. Główny fort położony jest na wysokości 450 stóp i zbudowany z najlepszego materjału, brak mu jednak zabezpieczenia od zachodu.

Uzbrojony jest w sześciocalowe i 8 ośmiocalowe działa i niezależnie od tego w 4 działa forteczne i pewną liczbę dział szybkostrzelających. Fort nr 2 położony jest nieco dalej na północ, również na wysokości 450 stóp, a artylerję jego stanowi 6 dział sześciostrzałowych, 2 działa forteczne i kilka dział szybkostrzelających. Trzeci, najważniejszy w tej sekcji, leży na lewo od poprzedniego i panuje swemi działami nad linjami kolejowemi. — Uzbrojony jest w 12 dział sześcio i dziewięciocalowych i wznosi się na wzgórzu 350 stóp wysokiem. Reszta fortów zbudowana została w r. 1904. Każdy z nich ma po 6 do 8 dział czterocalowych, dwa działa forteczne i sześć armat szybkostrzelających.

2) Sekcja północna oddzielona jest torem kolei żelaznej i rzeczką od sekcji wschodniej. Główny fort leży w prostej linji na północ od góry Tygrysiej w odległości 600 yardów od północnego krańca portu zachodniego, na wzgórzu 550 stóp wysokiem, ma 4 sześciocalowe i 4 ośmiocalowe działa, oraz pewną liczbę mniejszych armat. Ten fort góruje nad okolicą na południe i południowo-wschód od Shuilining, uważany jest jednak za najsłabszy punkt pozycji rosyjskiej, ponieważ wzniesiono go przed niedawnym dopiero czasem. Przytem wzgórza na północ-wschód są wyższe, niż fort, tak, iż celny ogień działowy razić może, przelatując nad fortem, miasto.

Dalej trudno dowozić mu amunicję. Prawdopodobnie też Japończycy skierują główny swój atak na ten fort.

3) Sekcja zachodnia składa się z czterech oddziałów, położonych na pasmie wzgórz Sunshon, na wysokości 300 do 400 stóp. Wzgórza te są nadzwyczaj strome i objąć z nich można okiem cały półwysep. Uzbrojona jest ta sekcja w 35 dział sześciocalowych.

Grupa B (od strony morza). I ta grupa podzielić się daje na trzy części: 1) Sekcja wschodnia. Jako główną pozycję tej sekcji Rosjanie obrali zbudowany przez niemieckiego kapitana von Hanneken dla Chińczyków pod nazwą Huang Choshen fort, który, wyposażony we wszelkie środki nowoczesnej sztuki wojennej, stanowi obecnie fort Złotej Góry. Długość ogólna zygzakowatych jego linij wynosi 1000 stóp. W forcie są trzy opancerzone kazamaty, połączone z sobą gankami podziemnymi. Środkowa kazamata jest największa; płyty jej opancerzone, pochylone nieco ku stronie morza, wytrzymać mogą najsilniejszy ogień okrętu wojennego. Grubość ich wynosi 4 cale. Wysokość 460 stóp stanowi dalszą obronę fortu, czyni bowiem bezskuteczne wszelkie ostrzeliwanie od strony morza. Trzy baterje z dwoma 12-calowemi, dwoma 9-calowemi i 15 mniejszemi działami panują nad morzem w kącie 90-stopniowym, a ogień ich sięga aż do tak zw. „Mutine Rock“.

Oprócz tych bateryj są jeszcze w tej sekcji 3 otwarte baterje i trzy forty na przełęczy tak położone, że lewa strona ma 3 główne i 6 pobocznych fortyfikacyj. Poniżej Złotej Góry na wysokości mniej więcej 100 stóp w pobliżu prawego wejścia do portu ustawiona jest baterja skrzydłowa z dział fortecznych i szybko strzelających.

3) Sekcja centralna. Stanowią ją wszelkie fortyfikacje, służące do obrony wejścia do portu, a złożone z trzech bateryj, z których każda uzbrojona jest w dwa działa 6-calowe i pewną liczbę mniejszych armat. Góry Tygrysiej bronią trzy baterje. 3) Sekcję zachodnią stanowią forty otwarte, tworzące jedną linję od półwyspu Tygrysiego, aż do gór Laoteszan, a uzbrojone w działa sześciocalowe.

Grupa C. Fortyfikacje zewnętrzne. Opisany powyżej wewnętrzny łańcuch fortyfikacji, opasany jest w odległości pięciu mil łańcuchem zewnętrznym. Forty wzniesiono po większej części dopiero po wybuchu wojny. Zaczynają się one przy przylądku Laoteszan, a na wysokości mniej więcej 600 stóp wznosi się główny fort, panujący nad południowym i wschodnim wejściem do portu. Pięć bateryj, ustawionych w półkole przeciwko cieśninie Peczili i zatoce Gołębiej, stanowią silną fortyfikację.

Ogółem broni 400 większych i mniejszych dział Portu Artura. Załoga 20.000 ludzi byłaby za słabą, zdaje się jednak nie ulegać kwestji, że przeszło 30.000 ludzi broni twierdzy. Dzisiejszy Port Artur nie jest Portem Artura z r. 1894.

Drobne wiadomosci z wojny.

Opinja jenerała rosyjskiego o Japończykach. Jenerał Romanow, dowódca szóstej dywizji, ciężko raniony w walce pod Janczelin, przybył w tych dniach do Moskwy. Sądzi on, że w obecnej wojnie, osobista odwaga żołnierza posiada bardzo małe znaczenie. Główną rzeczą jest mieć znaczną liczbę dobrych armat i obfitość amunicji. Utrzymuje on, że wszystkie bitwy, które poprzedziły bitwę pod Liaojanem, nie miały tak wielkiego wpływu na przyszłość kampanji, jak ostatnia. Obecnie dopiero oczekiwać należy na serję walk bardzo krwawych i w skutkach swoich ważnych. Jenerał Romanow wyraża się o Japończykach z wielkiem uznaniem. Powiada on, że posiadają doskonałą znajomość terenu wojennego, że są wybornymi taktykami, a przytem posiadają wiele odwagi i zręczności w przygotowywaniu forteli wojennych. Przewaga ich nad Rosjanami, polega również w znacznej części na tem, że są bliscy swojej podstawy operacyjnej.

Sprzeczne wiadomości o stanowisku Aleksiejewa. „Wśród mnóstwa sprzecznych wiadomości, krążących raz o odwołaniu admirała Aleksiejewa, to znowu o utrwaleniu jego wysokiego stanowiska w Mandżurji, znajdujemy nową, przesłaną do *Daily Telegraph'u* przez korespondenta tegoż dziennika z Petersburga. Według niej dalsze naczelne kierownictwo kampanji spoczywać będzie w rękach jenerała Żylińskiego, naczelnika sztabu admirała Aleksiejewa, który tym sposobem wywierać będzie wpływ pośredni, a jednak stanowczy na całość działalności armji rosyjskich w Mandżurji. Według mniemania wymienionego wyżej korespondenta jenerał Żyliński doradził utworzenie drugiej armji, której zadaniem będzie obejście prawego skrzydła japońskiego i przecięcie linij komunikacyjnych jenerałowi Kurokiemu. Podstawą działalności drugiej armji będzie Tieling. Myśl wyprawienia jenerała Liniewicza do Korei, zaniechaną podobno została zupełnie.

Chińczycy i Rosjanie. Urzędnicy chińscy w Mukdenie podburzają ludność przeciw Rosjanom, rozszerzając pogłoskę, że żołnierze Kuropatkina pościnali drzewa, rosnące na poświęconej ziemi cmentarza cesarzów chińskich. Wszyscy robotnicy Chińczycy, zwerbowani przez wojskowe władze rosyjskie do robót fortyfikacyjnych, uciekają masami do obozów japońskich.

Drugi zakład dla obłąkanych.

(Sprawozdanie Wydziału krajowego.)

W roku przeszłym Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby w przeciągu roku przedłożył gotowe plany i kosztorysy na budowę zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju na 500 łóżek. Wskutek tego Wydział krajowy przedewszystkiem począł szukać odpowiedniej na szpital miejscowości i potrzebnego w niej gruntu. Wezwał więc do wnoszenia ofert. Do końca marca r. b. wpłynęło ich 42. Po wyeliminowaniu tych, które dotyczyły gruntów geograficznie niekorzystnie położonych, okazało się, że pożądanym dla zamierzonej budowy warunkom zdrowotnym, terenowym i sytuacyjnym, najbardziej odpowiadają 4 miejscowości w następującym porządku:

1) Lusina w powiecie podgórskim, oddalona 2 i pół klm. od stacji kolei żelaznej Swoszowice. Zaofiarowany obszar ziemi 96-morgowy ceni właściciel Lusiny, p. Władysław Slapa, 75.794 koron, licząc morg po 700 — 800 koron, stosownie do zalet ziemi z tem, że brakujące 4 morgi sprzedałby z sąsiednich parcel, licząc po 800 koron za morg.

2) Dąbrowa, miasto powiatowe, 15 klm. od stacji kolejowej Tarnów. Wzięto pod rozwagę 100 morgów gruntu, za które właściciel p. Józef Męciński żąda za każdy morg gruntu po 1000 koron.

3) Skawina w powiecie podgórskim i stacja kolejowa w miejscu. Za ofiarowany obszar gruntu, wynoszący około 100 morgów, żąda właścicielka jego, gmina m. Skawiny, po 600 kor. za morg.

4) Kurów, powiat i stacja Bochnia. Obszar 100-morgowy. Właściciel p. Alfons Uleniecki żąda za morg gruntu 1000 kor., za morg łąki 1200 kor.

Wydział krajowy nie doradza Sejmowi budować drugiego zakładu dla umysłowo chorych. Pisze on w swem sprawozdaniu: W sprawozdaniu o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1905 przedstawiliśmy wyczerpująco te trudności, z jakiemi fundusz krajowy już obecnie ma do walczenia i wykazaliśmy konieczność obok innej formy obciążenia kraju, podwyższenie dodatków do podatków, a więc konieczność dalszego obarczania opodatkowanych na cele autonomicznej administracji kraju.

Zakupno gruntu i przeprowadzenie budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju pochłonie już jednorazowo znaczne sumy, a równocześnie ściągnie na fundusz krajowy stałe i znaczne ciężary w postaci kosztów administracji zakładu, obliczonego na 500 chorych i jeszcze wyższych kosztów leczenia ubogich umysłowo chorych. Przytem nadmienia Wydział krajowy, że wydatki na lecznice dla obłąkanych podniosły się w ostatnim roku i tak bardzo wysoko z powodu budowy sześciu nowych pawilonów i licznych innych objektów w Kulparkowie, a Wydział krajowy równocześnie w osobnem sprawozdaniu uprasza Wysoki Sejm o podwyższenie przyzwolonego na ten cel kredytu do wysokości półtora miljona koron, które mają być pokryte w drodze pożyczki krajowej, spłacanej w długim lat szeregu. Wybudowanie zaś nowego zakładu, na mającym się nabyć gruncie, kosztowałoby niewątpliwie znacznie więcej. Musimy również przypomnieć, że w toku rokowań z rządem i w toku prac przygotowawczych znajdują się sprawy innych nieuniknionych inwestycyj na cele sanitarne, które zapewne już niebawem zmuszą Wydział krajowy do zażądania od Sejmu także bardzo poważnych ofiar. Wobec tego Wydział krajowy widzi się zniewolonym oświadczyć, że budowy drugiego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju na razie nie doradza, a to tem bardziej, że z chwilą ukończenia budowy nowych pawilonów w Kulparkowie przybędzie umieszczenie dla 500 obłąkanych.

ZE ŚWIATA.

Z powodu śmierci hr. Ernesta, rejenta księstwa Lippe-Detmold, dopiero po pięciu dniach „Reichsanzeiger" publikuje lakoniczny komunikat w dziale urzędowym. Odezwa ta o tyle jest charakterystyczną o ile podnosi tylko osobiste sympatje, jakie hr. Ernest zdobył sobie u swych obywateli, tudzież, że ogranicza się tylko na jednem zdaniu. W pogrzebie denata nie uczestniczyło wojsko „z powodu panującego w Detmoldzie tyfusu"; tak samo cesarz Wilhelm nie wysłał reprezentanta. Ks. Schaumburg założył dwa protesty w sprawie następstwa w rejencji. Jeden na ręce rady związkowej, drugi do ministerstwa w Detmoldzie i do sejmu lipeńskiego, w których broni swych praw następstwa w rejencji i na tronie księstwa. — Gdyby Schaumburgowie zwyciężyli, zrobiliby dobry interes materjalny. Jak wiadomo, nie pobiera panujący w Lippe-Detmold stałej apanaży w gotówce. Za to otrzymuje wielkie dochody; na czysto około miljon marek, płynące z książęcego fideikomisu. Dobra te, obejmują 100.000 morgów roli i lasu, wynoszą 5-tą część całego księstewka i nie dalej jak w szóstym dziesiątku minionego stulecia tworzyły objekt zaciętego sporu pomiędzy rządem a sejmem. Spór ten załagodzono w r. 1868. Na mocy traktatu domanialnego pozwolił sejm na utworzenie z dóbr książęcych obecnego fideikomisu i stworzył tem samem powód ciągłych niedoborów finansowych. Jaki będzie tego zatargu wynik, trudno na razie przesądzać. Ale król Patacake stoi po stronie księcia Schaumburg, który jest jego szwagrem. Schaumburg jest goły jak święty turecki, więc Patacake chce mu dopomódz tanim kosztem do otrzymania grubych dochodów księstwa Lippe.

* * *

Gaolan. Tak często w depeszach i wiadomościach z teatru wojny napotyka się tę nazwę, że z pewnością czytelnicy z zajęciem przeczytają garstkę szczegółów o tej ciekawej i głośnej obecnie roślinie, która służy za schronienie rozbójniczym bandom Chunchuzów i całym oddziałom Japończyków.

Gaolan to właściwie proso chińskie, lub „sorgo pospolite". Jest to roślina jednoroczna, czyli że po zasianiu, w tym samym roku kwitnie, daje owoc i umiera Po zasiewie początkowo rośnie dość wolno, gdyż długie i liczne bardzo jego korzenie potrzebują dużo pokarmu, który odbierają w tym czasie liściom i łodygom, wstrzymując ich rozwój. Gdy korzenie rozwiną się należycie, wtedy zaczyna się szybki, potężny wzrost łodyg i liści.

Łodygi gaolanu są grube, proste, z wieloma długiemi i szerokimi liśćmi, podobnymi do kukurydzy. Gdy łodyga kończy swój wzrost, wyrzuca w górę wielką miotełkę owalną, bardzo gęstą złożoną z sterczących w górę gałązek, z których na każdej osadzone są kłoski zawierające ziarna.

Gdy gaolan wyrzuci miotełki, łodygi jego stają się grube i mocne, do 7 łokci wysokości. Te olbrzymie łodygi, trzymające się w ziemi długimi, mocnymi korzeniami, tworzą wraz ze swymi szerokimi liśćmi gęste zarośla. W nich to ukrywają się bezpiecznie Chunchuzi i Japończycy. Nawet ruchy w takich zaroślach są niewidziane, gdyż miotełki gaolanu przy najmniejszym wiaterku poruszają się ciągle, zaś podczas wiatru falują jak morze.

Miotełki gaolanu dają mnóstwo grubych, ciemnych, błyszczących ziarn, bardzo mącznych, zawierających wiele krochmalu. Aby gaolan dojrzał zupełnie, potrzebuje wiele ciepła; posuchę znosi wybornie, gdyż długie jego korzenie znajdują wodę w głębokich warstwach gruntu.

Gaolan uprawiany bywa powszechnie w gorących wschodnich i południowych krajach Azji, zwłaszcza w Mandżurji i Turkiestanie. W gorące lata dojrzewa na południu Rosji. Z dziesięciny daje 200, lub więcej nawet miar ziarna, które przeważnie zużywane bywa na paszę.

Do tego samego rodzaju należy sorgo cukrowe, czyli trzcina cukrowa, proso zwane kaprajskiem i dżugera. Miotełki, jakich używamy do czyszczenia odzieży, przeważnie wyrabiane są z sorga.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Placyda i Flawii panny męczenników; we czwartek Brunona wyznawcy, Romana i Marcela męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 48, zachód przypada o godz. 5 minut 10, długość dnia godzin 11 minut 22.

Z życia Polonji na kresach. Biała 3 października. (Walne zgromadzenie „Czytelni polskiej". — Wieczorek.) Poprzednie korespondencje o Czytelni polskiej w Białej wywołały tu małą burzę, tak, że na życzenie kilkunastu członków zwołano na sobotę 1-go b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie, mające w pierwszym rzędzie odeprzeć zarzuty w korespondencjach Czytelni uczynione i powziąć uchwałę co do przyjmowania pań. Pierwszy punkt obrad obiecywał gorącą polemikę, tymczasem najniespodziewaniej brakło mówców, chcących kruszyć kopie dla dobrego imienia wydziału Czytelni, natomiast nie brakło rozsądnych głosów, przyznających, iż złe, jeśli jest, należy naprawić, czego tylko życzył sobie autor poprzedniej korespondencji.

Drugi punkt programu: przyjęcie pań do Czytelni wzbudził większe zainteresowanie zebrania.

Mimo jasnego tłomaczenia kilku mówców, większość zadecydowała, że nazwa „Polak" odnosi się tylko do mężczyzn(!) i nie obejmuje pań. Że jednak przeciwko przyjmowaniu pań do Czytelni, oświadczało się nie wielu starszych „wygodnickich", przeto postawiono wniosek o zmianę statutu w tym duchu, aby przyjmowano do Czytelni Polaków „bez różnicy płci". Wniosek jednak przepadł, brakło mu bowiem dwóch głosów do wymaganych trzech czwartych głosujących.

Zajmowano się wreszcie sprawą rezygnacji prezesa Czytelni, który wskutek nietaktownego postąpienia jednego z członków Czytelni, złożył swą godność. Uchwalono, aby wydział starał się uprosić prezesa o cofnięcie rezygnacji.

* W niedzielę dnia 2 b. m. w lokalu Czytelni polskiej odbył się wieczorek, urządzony staraniem katolickiego stowarzyszenia rękodzielników w Białej. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry stowarzyszenia.

Z KRAJU.

Jubileusz kapłański. Piszą nam z Niepołomic: Pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa tut. proboszcza ks. Jakóba Wolnego sprowadził do Niepołomic wielkie rzesze okolicznego ludu. Dn. 2 b. m. o godz. 10 rano udali się przedstawiciele wszystkich władz tutejszych, oraz przyjaciele i znajomi Jubilata na plebanję, celem złożenia życzeń.

W uroczystym pochodzie sprowadzono następnie Jubilata do pięknie przyozdobionego kościoła parafjalnego, gdzie odprawił solenną mszę św., poczem ks. Migdał, proboszcz z Brzezia, wypowiedział okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie przyjmował Jubilat u siebie przybyłych gości z sfer duchowieństwa, najpoważniejszych obywateli tutejszych z burmistrzem p. Wimmerem na czele i naczelników gmin sąsiednich.

Dowodem szacunku i miłości wszystkich, były liczne życzenia i dary, z pośród których wyróżniał się dyplom tut. „Sokoła" i piękny ornat, dar parafjan, w którym Jubilat po raz pierwszy odprawił Mszę św.

Od ks. kardynała Puzyny otrzymał Jubilat telegram z nominacją na kanonika.

Cała uroczystość była niewymownym dowodem, jakim szacunkiem i sympatją cieszy się Jubilat w najszerszych kołach.

W poszukiwaniu pacjentów. Natręctwo żydowskich przekupniów i domokrążców nie jest, jak się pokazuje, właściwością tej tylko klasy szlachetnego narodu żydowskiego. Czy w hałacie, czy w czarnym surducie i z tombakowym cwikierem kryje się zawsze ta sama dusza chytrego i natrętnego handełesa, niewyczerpanego w pomysłach dla zrobienia interesu. — Jak nam donoszą z Radziszowa, pewien żyd lekarz z Podgórza zjeżdża tam co pewien czas na poszukiwanie pacjentów; uskutecznia to w ten sposób: wypytuje najpierw w karczmie swego „rodaka", gdzie kto w okolicy choruje, następnie udaje się tam, choć nieproszony i przemocą zabiera się do leczenia. Oczywiście czyni to nie z czystej miłości bliźniego i za swą nieproszoną pomoc płacić sobie każe. Oryginalny, a rzetelnie żydowski sposób zdobywania klijenteli!

W kraj. szkole mleczarskiej w Rzeszowie rozpoczyna się dnia 1-go listopada 1904 niższy czteromiesięczny kurs mleczarski przygotowujący kierowników i pomocników mleczarń ręcznych.

Warunki przyjęcia: skończony 17 rok życia, ukończona szkoła ludowa, pozwolenie rodziców, świadectwo ubóstwa o ile kandydat stara się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

Kandydaci wezwani do przybycia do szkoły muszą się poddać egzaminowi wstępnemu. Nauka jest bezpłatna. Za wikt i całkowite utrzymanie w zakładzie wnoszą uczniowie do kasy szkolnej opłatę w kwocie 120 koron za cały kurs. Uczniów niezamożnych może Wydział kraj. uwolnić od opłat w całości lub części.

Konkurs. Gmina Zakopane rozpisała konkurs na budowę wodociągu. Plany, kosztorysy ogólne i szczegółowe warunki techniczne, wzór do składania ofert i t. p. dokumenty przeglądać można w biurze urzędu gminnego codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 9-tej do 12-tej rano i od 3-ej do 6-tej popoł. Oferty zapieczętowane z napisem na kopercie „oferta wodociągowa" należy składać na ręce naczelnika gminy najpóźniej do godz. 12 w południe 21 b. m.

Pożary. (Tel.). Miasteczko Toporów stoi w płomieniach. Pożar objął dotąd około 40 budynków. Zażądano pomocy brodzkiej straży pożarnej.

Z Rohatyna donoszą, że w nocy z 5-go na 6-ty spłonęło we wsi Zalipie 40 zagród włościańskich.

Z Dąbrowej donoszą, że ubiegłej soboty spaliło się w gminie Nieczajna 40 budynków.

KRAKÓW 5 października.

Imieniny cesarskie. Wczoraj we wtorek, jako w dniu imienin cesarza Franciszka Józefa I, odbyło się w Katedrze na Wawelu nabożeństwo, celebrowane przez biskupa-sufragana ks. Anatola Nowaka, wobec kapituły i przedstawicieli władz cywilnych, rządowych i autonomicznych. W nabożeństwie uczestniczyli także weterani wojskowi.

W kościele św. Piotra przy ul. Grodzkiej odbyło się w tymże czasie nabożeństwo dla wojska, odprawione przez kapelana wojskowego ks. Jana Krasowskiego. W nabożeństwie wzięła udział jeneralicja i oficerowie całej załogi, oraz wszystkie pułki załogi, reprezentowane przez kompanje piechoty, szwadrony kawalerji i baterje artylerji. Podczas nabożeństwa kapela 56 pułku wykonała między innymi utworami religijnymi: „Kirie" St. Moniuszki, „Zaduszki" Schuberta i „Ave verum" Mozarta. Po nabożeństwie odbyła się defilada.

Dla szkół odbyło się nabożeństwo w kościołach o godz. wpół do 8 rano.

Zapiski osobiste. P. Marja z Mickiewiczów Gorecka bawi w Krakowie w przejeździe z Litwy do Paryża.

Rocznica Kościuszkowska. Ku uczczeniu pamię-

ci T. Kościuszki, którego 86 rocznica przypada d. 16 paźdz. uroczysty obchód w sali krak. „Sokoła“. Sokoła komisja obchodowa odbyła posiedzenie w ubiegły piątek, ułożyła program obchodu i dokłada starań, by obchód ten, będący dorocznem świętem sokolem, wypadł jak najświetniej. Szczegóły uroczystości będą ogłoszone w najbliższym czasie.

O uroczystości Marjańskiej, która ma być urządzona w Krakowie, krążą zupełnie fałszywe wersje. Powstało bowiem mniemanie, że będzie to jakby powtórzenie lwowskiego kongresu. Otóż ze strony kompetentnej proszono nas o zaznaczenie, że obchód krakowski, którego program jeszcze nie jest ustalony — będzie zamknięty w granicach daleko skromniejszych, zastosowanych do lokalnych warunków.

Kandydatura żyda na II-go wiceprezydenta, błąka się jeszcze po głowach akceptantów „honorowych weksli“ — ale można już chyba uważać ją za pogrzebaną. Nawet najbardziej zaślepionym, musiało otworzyć oczy bezwzględne postępowanie żydów w izbie adwokackiej... Gdyby jednak — czego nawet przypuścić nie chcemy — wybrano żyda, powstałby pewien kłopot z odebraniem od niego przysięgi... Musiałby przybyć do sali radnej rabin w śmiertelnej koszuli z torą, a elekt lewą obnażoną ręką dotykając tory — składałby przysięgę... Zaprawdę! Stare mury pałacu Wielopolskich nie oglądały jeszcze takiego ceremonjału i takich głęboko-wschodnich ślubowań.

Z teatru. Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada na środę i czwartek przedstawienia popularne: farsy „Ach to Zakopane“ i komedji Szekspira „Koniec wieńczy dzieło“.

W sobotę daną będzie wesoła farsa Mars'a i Desvalliers'a „Skromny Kazimierz“ (Maitre Nitouche) graną stokilkadziesiąt razy w teatrze Palais Royal w Paryżu, w Resindenz-teatrze berlińskim i w teatrze na Josefstadzie w Wiedniu.

Rozdano artystom role z dalszych nowości repertuarowych, któremi będą „Bohaterowie“ 3 akt. komedja Bernarda Shaw'a i „Djabeł łańcucki“ 5-aktowy dramat historyczny Adolfa Nowaczyńskiego.

O napaść na b. prezydenta p. Józefa Friedleina na Błoniach w dniu 3 sierpnia b. r., toczyła się we wtorek rozprawa karna przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Błonarowicza, przeciw sprawcy napaści i grabieży zegarka, czeladnikowi ślusarskiemu Ludwikowi Górskiemu, któremu trybunał wymierzył karę 2-miesięcznego ciężkiego więzienia. Obok niego zasądził trybunał Piotra Rodzaja, wyrobnika, na 2 i pół miesiąca takiejże kary, jako wspólnika tej kradzieży, który zegarek zrabowany sprzedał żydowi Tislowitzowi. Tislowitz zaś skazany został na 10 dni aresztu, a względnie na 100 koron grzywny. Wszyscy trzej karę przyjęli.

Z Muzeum narodowego. Komunikują nam: Wobec ogólnego zainteresowania jakie budzi retrospektywna wystawa metalowa, przedłużoną ona będzie do 15 października, poczem z takim trudem nagromadzone skarby przemysłu artystycznego zwrócone zostaną właścicielom, a tem samem dla szerszej publiczności dostępnymi nie będą. O ile właściciele wystawionych przedmiotów życzą sobie je odebrać przed 15 b. m. zechcą o tem zawiadomić Komitet wystawy pod adresem Muzeum narodowego, a przedmioty bezzwłocznie odesłane im będą. Zaznacza się jednakże, że Muzeum narodowe bardzo chętnie przyjmuje w depozyt różnego rodzaju d... dawnej sztuki, przedewszystkiem zaś dzieła ...ące w zakres przemysłu artystycznego, gdyż t...iał jest jeszcze w stosunku do zagranicznych Muzeów narodowych bardzo ubogi.

Po wystawie metalowej Zarząd Muzeum nar. urządzać będzie stale wystawy w tymże samym pałacyku na I piętrze. — Pierwsza wystawa obejmie majolikę, fajans, porcelanę i szkło, przedewszystkiem polskich fabryk. Wystawa ta trwać będzie od 20 b. m. do 15 listopada, poczem nastąpi wystawa starych haftów, która trwać będzie do 15 grudnia, trzecia wystawa— to wystawa portretów królów polskich, wodzów, bohaterów i wielkich pisarzy, łącznie z wystawą autografów. Na dalszym planie jest wystawa zegarów.

Zarząd Muzeum nar. podejmuje wystawy te w tym przekonaniu, że poucza one więcej publiczność, niż szereg przestudjowanych dzieł, gdyż ułatwią publiczności bezpośrednie zapoznanie się z oryginałami pierwszorzędnej wartości, których w kraju — mimo wszystko — zostało jeszcze nie mało.

Wyjaśnienie. Czytelnicy nasi przypomną sobie zapewne zajście na kolei, opisane w kronice *Głosu Narodu*, kiedy to p. Kowalski miał użyć wyrażenia obraźliwego dla polskiej narodowości. Otóż p. Kowalski przesłał nam sprostowanie, które ze względu na konieczność sprawdzenia pewnych szczegółów, dopiero dziś zamieszczamy:

Nie jest bynajmniej prawdą, abym miał wypowiedzieć przytoczone w notatce dnia 11 września wyrażenie, a słowa moje po prostu były przez obecnych źle zrozumianemi i wytłómaczonemi zostały.

Prawdą jest natomiast to, że podrażniony długiem oczekiwaniem przy kasie, spowodowanem rozprawą w kwestji językowej, widząc, że urzędnik, sprzedający bilety, zupełnie nie zna polskiego języka, do stojącego przedemną podróżnego odezwałem się: „Skoro kasjer nie umie po polsku, nie może i nie jest też obowiązany po polsku mówić“. Następnie zaś będąc już przy kasie, zrobiłem uwagę tej treści: — „Człowiek powinien przecież umieć porozumiewać się niejednym tylko wyłącznie językiem.“

Być może, że forma mojej uwagi była za ostra, kto wszakże zna z własnego doświadczenia zdenerwowanie i gorączkowe usposobienie, jakie ogarnia człowieka w chwili odjazdu błyskawicznym pociągiem, w dodatku po przebytej bezsennie w podróży nocy, ten pojmie, że zniecierpliwiony podróżnik nie bardzo liczy się ze słowami. Co wszakże jest pewnem, to, że zamiarem moim nie było obrazić kogokolwiek, najmniej zaś już narodowość polską, skoro sam, jak tego dowodzi moje nazwisko i pochodzenie, jestem Polakiem i nigdy się tego nie wypierałem.

Składając dzięki Szanownemu Panu Redaktorowi za łaskawe udzielenie mi głosu w celu obrony, kreślę się z wysokim szacunkiem *Antoni Kowalski.*

W wyższej szkole handlowej odbędą się kursa wieczorne: nauki pisania maszynowego i nauki stenografji. Kurs pisania maszynowego obejmuje kilkotygodniową naukę codziennę w godzinach od 6—7 wieczorem. — Liczba uczniów ograniczona do 10. Kurs stenografji trwać będzie około 4 miesięcy w godzinach wieczornych od 7—8. Liczba uczniów ograniczona do 20. Na obu kursach zacznie się nauka w d. 15 b. m. Chcący korzystać z owych kursów zechcą się zgłaszać w kancelarji dyrekcji wyższej szkoły handlowej (Sienna 16, I p.) codziennie od godziny 8—12 rano, gdzie też otrzymają bliższe wiadomości o organizacji nauki.

Prof. Robert Poselt otwiera w swej „Wyższej szkole skrzypcowej“ (przy ul. Radziwiłłowskiej l. 19) kursa akompanjamentu (leçons d'accompagnement) według wzoru i metody paryskiego konserwatorjum. Korzystać zeń mogą tylko te osoby wykształcone w grze fortepianowej, które pragną osiągnąć doskonałość w towarzyszeniu solistom, tudzież w stylowem wykonywaniu muzyki zbiorowej klasycznej i nowszej. Zgłoszenia przyjmują się codziennie od 4 do 5-tej.

Biuro pośredniczące w umieszczaniu uzdolnionych w szyciu i krawieczyźnie panienek, tak w domach prywatnych jak i w pracowniach, otwartem zostało ponownie przy szwalni Stow. kat. pracownic konfekcji damskiej. Interesowane osoby mogą się zgłaszać w domu przy ul. św. Jana 16, I p. codziennie między 12 a 1 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Biuro Rady szkolnej okręgowej miejskiej przeniesione zostało z dniem 1 b. m. do budynku miejskiego przy placu WW. Świętych, l. 6, parter.

Wystawa jubileuszowa sztuki otwartą zostanie w sobotę dnia 8 b. m. i potrwa do końca grudnia.

Dwóch żydków, którzy po sprzeniewierzeniu przeszło 3000 rubli usiłowali skryć się w Galicji, straż skarbowa przytrzymała w Lgocie i po odebraniu od nich około 2000 rubli, oddała żandarmerji dla odstawienia ich sądowi.

NEKROLOGJA.

Antoni Lasson, prof. gimn. św. Jacka w Krakowie, przeżywszy lat 49, zmarł dnia 3 b. m.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 b. m. o godz. 4-tej po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele OO. Dominikanów we czwartek dnia 6 b. m. o godzinie 8 rano.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę 5 października: „Ach to Zakopane“, krot. w 3 akt przerobił A. Walewski (popul.).

We czwartek 6 października: „Koniec wieńczy dzieło“, komedja w 10 obrazach W. Szekspira.

Repertuar Teatru Ludowego.

We środę 5 października: „Świat się kończy“, (po raz ostatni).

Z sali sądowej.

Spółka złodziei.

We wtorek przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw Ozjaszowi Rosenzweigowi, pomocnikowi handlowemu z Krakowa i wspólnikom o zbrodnię kradzieży.

Przewodniczył rozprawie radca dr Ferens, oskarżenie wnosił zast. prokuratora dr Chwalibogowski.

Oprócz głównego oskarżonego, zasiadło na ławie siedmiu jego wspólników: Franciszek Kotyrba szewc z Ludwinowa, Franciszek Schmidt czeladnik szewski, Franciszek Mikulski ślusarz z Podgórza, Stanisław Banach czeladnik szewski, Jan Jodłowski rybak z Podgórza, Tomasz Pakoński murarz z Podgórza i Jan Dybel murarz. Wszyscy ci oskarżeni tworzyli dobrze zorganizowaną bandę, która przez dłuższy czas grasowała po Krakowie, Podgórzu i okolicy, włamując się do sklepów i rabując z nich wszystko, co tylko przedstawiało jaką wartość.

Aresztowanie ich spowodowało włamanie się w nocy z 13 na 14 listopada z. r. do sklepu Benjamina Spiry w Krakowie. Plan kradzieży podał Ozjasz Rosenzweig, pracujący wówczas u poszkodowanego, kradzieży zaś dokonał Franciszek Kotyrba, wziąwszy sobie za wspólników Franciszka Schmidta oraz Franciszka Mikulskiego.

Zabrali oni wtedy z podręcznej kasy Spiry gotówkę 92 kor. 30 hal., złoty łańcuszek wartości 32 kor., oraz 4 pary obuwia. Nadto uwiadomieni przez Rosenzweiga, że w kasie wertheimowskiej znajduje się kilka tysięcy koron, uszkodzili silnie kasę, do wnętrza jednak się nie dostali.

Podejrzenie o powyższą kradzież padło na Rosenzweiga i wkrótce też wykryto właściwych sprawców. W śledztwie wyszło na jaw, że jest to szajka, uprawiająca kradzieże na szeroką skalę.

Do rozprawy, która potrwa dwa dni, wezwano ośmnastu świadków, przeważnie poszkodowanych.

W dniu wczorajszym ograniczono się do przesłuchania czterech głównych obwinionych: Ozjasza Rosenzweiga, Franciszka Kotyrby, Franciszka Schmidta i Franciszka Mikulskiego, poczem odroczono rozprawę do dnia następnego.

Kronika artystyczno-literacka.

* **Dr Konrad Zawiłowski,** krakowianin, zaangażowany do opery wiedeńskiej na kilka lat, wystąpił po raz pierwszy w niedzielę, jako Wolfram w „Tannhäuserze“. Wszystkie dzienniki wiedeńskie zgadzają się na to, że operze cesarskiej przybył śpiewak, niewyrobiony jeszcze, ale rokujący najlepsze nadzieje. „Debiutant — pisze sprawozdawca dziennika *Zeit* — przedstawił się jako śpiewak pewny muzykalnie i obdarzony energiczną inteligencją. Jego wysoki baryton, zwłaszcza w średnicy dźwięczny i o brzmieniu szczególnie melancholijnem, nie jest rozwinięty jeszcze całkowicie; niektóre tony brzmią pełno i jędrnie, inne natomiast blado. Po wyrównaniu tych braków, zyskamy z pewnością w p. Z. cenną siłę“. Także inne dzienniki chwalą doskonałą wymowę śpiewaka, i jego inteligentną i pełną przejęcia grę.

Sejm krajowy.

Lwów 4 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odczytano bardzo wiele petycyj gmin i miast o zapomogę z powodu pożarów. Następnie zabrał głos marszałek hr. Badeni i im. sejmu złożył w ręce p. namiestnika życzenia do Tronu, z powodu przypadających w dniu dzisiejszym imienin monarchy.

Interpelacje.

Stapiński zgłosił interpelację w sprawie postępowania starosty Jagoszewskiego w Ropczycach.

Krempa interpeluje w sprawie kolczyków u świń.

Wnioski.

Głąbiński uzasadnia wniosek o uregulowanie dostaw publicznych. Wniosek wzywa rząd i Wydział kraj., aby jak najrychlej wypracowane zostały normy o rozdziale dostaw i robót publicznych, zapewniające pierwszeństwo wytwórcom miejscowym i krajowym, a wykluczające nielojalne oferty poniżej własnych kosztów. — Wniosek odesłano do komisji przemysłowej, poczem dr Głąbiński uzasadniał drugi wniosek z wezwaniem do rządu, aby do ministerstw, urzędów i trybunałów centralnych powołał odpowiednią liczbę urzędników, znających język polski i stosunki naszego kraju. W motywach podniósł dr Głąbiński, że w ministerstwach znajduje się zbyt mało urzędników, znających język polski i stosunki Galicji. W niektórych ministerstwach na stanowiskach referentów spr. w galicyjskich mało jest urzędników Polaków, w ministerstwie handlu w oddziale pocztowym niema ich wcale. Cierpią na tem sprawy nasze, a urzędnicy nasi są obciążeni pracą przez obowiązek czynienia sprawozdań w języku niemieckim. — Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Pos. Oleśnicki uzasadniał wniosek o zmia-

nę ustawy wodnej z 14 marca 1875. — Projekt odesłano do komisji wodnej.

Ordynacja wyborcza.

Pos. Oleśnicki uzasadniał następnie swój wniosek w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej w tym kierunku, aby wprowadzoną została nowa kurja ogólna, wybierająca 15 posłów i aby liczba posłów z kurji gmin wiejskich zwiększoną została z 74 do 78, tak, aby każdy z 78 powiatów politycznych stanowił osobny okręg wyborczy dla wyboru posłów z gmin wiejskich. Nadto domagał się wnioskodawca zaprowadzenia w tych kurjach bezpośredniego prawa głosowania. Pod względem formalnym wniósł pos. Oleśnicki odesłanie wniosku do osobnej komisji, złożonej z 15 posłów.

J. E. Abrahamowicz sprzeciwia się odesłaniu tego wniosku do komisji osobnej, wnosząc przekazanie tego wniosku do komisji administracyjnej.

Pos. Stapiński popiera formalny wniosek Oleśnickiego.

W głosowaniu uchwaliła Izba wniosek D. Abrahamowicza znaczną większością głosów. — Przeciw głosowali posłowie ruscy, ludowi i lewica.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania pos. Stapiński woła: W imię zgody w kraju! w imię przyznania praw upośledzonym! to jest wasza demonstracja!

Marszałek: Pos. Stapiński nie ma głosu!

Stapiński: Skandal!

Marszałek: Z powodu tego wyrażenia wzywam pos. Stapińskiego do porządku.

Stapiński: Odpowiemy na to stosownie!

O gimnazjum ruskie w Stanisławowie.

Pos. Oleśnicki uzasadniał następnie wniosek o wezwanie rządu, aby bezzwłocznie założył w Stanisławowie wyższe gimnazjum państwowe z ruskiem j. wykładowym. — Przekazano komisji szkolnej.

Wybór kwestorów i rewidentów sejmowych.

Izba przystąpiła do wyboru 4 kwestorów i 12 rewidentów sejmowych. Kwestorami wybrani zostali: Korytowski, Michalski, Ohrymowicz, Traczewski. Rewidentami wybrani. Agapsowicz, Baworowski, Bednarski, Buynowski, Lityński, ks. Mazikiewicz, Merunowicz, dr. Mogilnicki, Roman Kniaź Puzyna, Rudolf dr. Tomaszewski i Torosiewicz.

Wybory uzupełniające do komisji sejmowych.

W uzupełnieniu komisji wybrano do komisji budżetowej: Korola, do administracyjnej: Jabłońskiego, do bankowej: W. Kraińskiego.

Weryfikacja wyboru posłów.

Podczas skrutynjum członek Wydz. kraj. Wereszczyński referował cały szereg sprawozdań o wyborach posłów z kurji gmin wiejskich.

Interpelacja w sprawie budowy dróg wodnych.

Po wnioskach nagłych pos. Krempy i Bojki o doraźną pomoc dla pogorzelców wsi Bobuli i Nieczajny i po wniosku dra Fruchtmanna o założenie szkoły realnej i sem. naucz. żeńskiego w Stryju, hr. St. Tarnowski zgłosił interpelację w sprawie opóźnienia przez rząd rozpoczęcia budowy dróg wodnych.

Zamknięcie posiedzenia.

O godz. 2¾ pop. zamknął marszałek krajowy posiedzenie naznaczając następne na czwartek godz. 11 rano.

WOJNA.

Z Portu Artura.

Czifu 4 października. Nadeszło tu prywatne doniesienie z Portu Artura, które stwierdza, że podczas ostatniego szturmu Japończyków, który trwał cztery dni, jeden batalion rosyjski został prawie zupełnie zniszczony. Japończykom udało się wprawdzie zająć pewną korzystną pozycję, lecz Rosjanie wyparli ich następnie z tej pozycji.

Chińczycy, którzy onegdaj opuścili Port Artura, opowiadają, że działanie rosyjskiej artylerji było straszne. Stoki t. zw. Wielkiego Pagórka były prawie zasłane trupami.

W pewnem zagłębieniu leżało razem 300 trupów rosyjskich i 200 japońskich. Japończycy tylko w części zdołali przeszkodzić dostarczaniu wody do Portu Artura. Miasto posiada także wiele przyrządów do przerabiania wody morskiej. Żywności jest również dosyć, lecz brakuje konserw mięsnych, których zapas już się wyczerpuje. Codziennie biją w mieście 200 sztuk osłów. Funt mięsa oślego, kosztuje 10 szylingów. Jedno jajo kosztuje 10 pensów.

Londyn 4 października. Z wiarygodnego źródła słychać, że wszystkie ros. okręty do wyławiania min wyleciały w powietrze.

Londyn 4 października. *Daily Telegraph* dowiaduje się z Nagasaki, że Japończycy dnia 24 b. m. **ukończyli podziemny podkop do Portu Artura.** Jak ten podkop zużytkowali, dotąd niewiadomo.

Petersburg 5 października. *Now. Wrem.* donosi z Czifu, że przedostał się tam z Portu Artura pewien rewirowy policyjny, nazwiskiem Centino, zdaniem *Now. Wrem.* człowiek umysłowo chory. Ten komentarz *Now. Wrem.* można jednak łatwo zrozumieć; Centino bowiem interwiewowany przez wszystkich korespondentów wojennych, opowiada tak straszne rzeczy o stanie załogi Portu Artura, iż garnizon przeżywa ostatnie swe zapasy i jest już u schyłku energji — że *Now. Wrem.* chcąc osłabić jego relacje, robi z niego warjata. I z tego też tytułu ostrzega owe pismo Europę, aby nie wierzyła informacjom Centina o wypadkach z 3 i 4 b. m., a które to informacje korespondenci niebawem opublikują.

Uciskanie Chińczyków w Mandżurji.

Petersburg 5 października. (Tel. wł.). *Birż. Wied.* donoszą z Mukdenu, jakoby ludność chińska narzekała na ucisk Japończyków i z tego powodu opuszczała tłumnie południową Mandżurję, chroniąc się do Mukdenu pod opiekę władz rosyjskich.

Temu doniesieniu *Birż. Wied.* nie można, rzecz jasna dać wiary, gdyż dokumenty rządowe wykazuje, że Rosjanie, a nie Japończycy obchodzą się z Chińczykami po barbarzyńsku i że przed Rosjanami uciekają Chińczycy z okolic Mukdenu. *Red.*

Jenerał francuski o wojnie.

Paryż 5 października. *Petit Parisien* ogłasza rozmowę swego petersburskiego korespondenta z francuskim *attaché* wojskowym, jenerałem Moulin, który między innemi oświadczył, że w normalnych warunkach obecna wojna potrwa przynajmniej dwa lata. Zresztą nikt nie może przewidzieć jej końca, ponieważ Rosjanie nie dopuszczą do żadnej interwencji.

Trzecia pożyczka japońska.

Londyn 5 października. *Standard* donosi z Tokio: Gubernator banku japońskiego i inni bankierzy oświadczyli gotowość objęcia trzeciej pożyczki japońskiej w wysokości 80 miljonów yenów (200 miljonów koron) na poprzednich warunkach, t. j. kurs emisyjny 92, 5 prc., zwrot w 7 latach.

Odjazd Japończyków z Rosji.

Berlin 5 października. (Tel. wł.) Wczoraj po południu przejechało tędy 707 Japończyków, w połowie mężczyzn, w połowie kobiet, zbiegłych z Rosji. Przebywali oni w Rosji do tej pory, ale dokuczano im tam tak bardzo, że musieli wyjechać do ojczyzny drogą przez Atlantyk i Amerykę. Władze pruskie obawiając się, że przedstawiciele prasy w interwiewach z przejeżdżającymi dowiedzą się o ich prześladowaniach przez Rosjan, zamknęły dworzec nie dopuszczając nikogo, nawet konsula i posła japońskiego, którzy chcieli powitać rodaków. Poseł japoński założył przeciw temu protest. Władze tłomaczą się tem, że dworzec w Moabicie, którędy przejeżdżali Japończycy, jest dworcem towarowym, a nie osobowym, dlatego wstęp dla osób jest wzbroniony.

Poseł i konsul japoński, kolonja japońska w Berlinie i liczna publiczność, niedopuszczona do dworca, ustawiła się obok toru kolejowego w taki sposób, że przejeżdżający mogli zobaczyć swych rodaków. Poznali ich też i przywitali okrzykami „Banzaj!“

O godz. 11 wieczorem odjechali Japończycy do Bremerhafen, gdzie mają zabawić kilka dni. Tam prawdopodobnie reprezentanci prasy będą mogli interwiewować ich.

TELEGRAMY.

Z rodziny cesarskiej.

Wiedeń 5 października. (Tel. wł.). Dzienniki poranne donoszą, że arcyksiąże Otto, zgłosił u cesarza i ministra wojny swoje wstąpienie znowu do armji. W listopadzie zostanie on zamianowany jenerałem kawalerji i jeneralnym inspektorem jazdy.

Natomiast najmłodszy brat cesarza arcyksiąże Ludwik Wiktor odjedzie w tych dniach do jednego z domów zdrowia w Szwajcarji, a dwór jego w Wiedniu będzie stanowczo zwinięty.

Państwowa Rada przemysłowa.

Wiedeń 5 października. W Radzie przemysłowej przyjęto na wczorajszem posiedzeniu referat w sprawie indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusowego. Dalej przyjęto wniosek wzywający rząd do odrzucenia wszelkich ewentualnych żądań Towarzystw ubezpieczeń od wypadków o podwyższenie taryfy.

Następnie rozdzielono referaty w sprawie dostaw materjału wojskowego przez firmy krajowe a w końcu wybrano referenta wniosku, wzywającego rząd, aby zachował się odmownie wobec projektowanego założenia wolnego od cła składu rosyjskiego cukru w Osieku i Iczynie.

Paralelki na Śląsku.

Wiedeń 5 października. (Tel. wł.) *Zeit* potwierdza informacje *Głosu Narodu*, że rząd zamierza w roku przyszłym znieść paralelki w Ostrawie, a w ich miejsce utworzyć samodzielne seminarjum nauczycielskie w języku wykładowym polskim i czeskim. W Cieszynie zaś pozostaną nadal paralelki. Takie oświadczenie złoży Thun we czwartek w Sejmie.

Zeit spodziewa się, że ten krok rządu wpłynie na Niemców dodatnio.

Memorjał macedoński.

Sofja 5 października. Komitet macedoński ogłasza zapowiedziany już od dłuższego czasu obszerny memorjał o wypadkach w Macedonji, w wilajecie adrjanopolskim, zaszłych od roku 1893. Memorjał obejmuje historyczny przegląd wszystkich powstań i walk, oraz krzywdy i okrucieństwa, popełnione na ludności chrześcijańskiej. poczem podnosi, że dotychczasowa organizacja wewnętrzna pozostanie nadal z uwzględnieniem obecnych stosunków. Macedończycy będą walczyli za wolność, aż uzyskają międzynarodową zbrojną interwencję celem usunięcia obecnych urzędów tureckich, by w kraju zapanowały sprawiedliwe stosunki, zabezpieczające egzystencję ludzką.

Powrót Anglików z Tybetu.

Gyangtse 5 października. (Reuter). Przednia kolumna ekspedycji tybetańskiej przeszła już przez wąwóz, leżący po stronie indyjskiej. Reszta ekspedycji prawdopodobnie jutro przejdzie przez wąwóz. Powrót do Indyj był bardzo uciążliwy. Panuje dotkliwe zimno. Okazuje się obecnie, że amban chiński nie podpisał w Lhassie traktatu angielsko-tybetańskiego, ponieważ nie miał do tego upoważnienia z Pekinu.

Paryż 5 października. Breilian Bertholdi, twórca stojącej u wjazdu do portu nowo-jorskiego kolosalnej statuy „Wolność“, zmarł wczoraj w 70 roku życia.

Sofja 5 października. Dziennik urzędowy ogłasza przeniesienie w stan spoczynku bułgarskiego dyplomatycznego aienta w Wiedniu, Geszowa i mianowanie w jego miejsce, Michała Safarowa.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Fabryka tytoniu w Krakowie zamierza oddać na rok 1905 w drodze publicznej licytacji przedsiębiorstwo dowozu i rozwozu tytoniu. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 19 października 1904. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Kursy [illegible]graficzne.

Wiedeń 4-go paźdz[illegible] (Giełda pop.). Godzina 3·— Marki 117·42, Renta [illegible]wa 99·70, Węg. renta koronowa 97·75, Akcje austr. zakładu kredyt. 680·—, Akcje węg. 783·—, Akcje Anglobanku 284·—, Akcje Unionbanku 539·—, Akcje Länderbanku 4·8·—, Akcje kolei państw. 653·—, Lombardy 87·50, Akcje fabryki broni 511·—. Akcje tytoniowe 349·50, Akcje Alpiny 483·25, Losy tureckie 135·—, Ruble 253·75.

Cukier (mdły) 26·80—90 — spirytus (silny) 53·80—54, nafta niezmieniona.

Berlin 4-go października. (Giełda wiecz.). Austrjackie Akcje kredytowe 900·90, Towarzystwo dyskontowe 185·75.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

5.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, ...a, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła ...ąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Sko...go i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli) od 1 maja do 30 września do ...owa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez ...wadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemy... do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławo...nego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; od 1 maja do 15 września ...dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia co dzień do Janowa, ...Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...**lię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: ...Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; ...Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; ...Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, ...Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym po...ągu kursuje od 1/V do 24/VI i od 16/9 do 30/IV 1905 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. pociąg osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.48 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...**Zakopanego i Rabki**; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września z wo...zami przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.18 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
...**Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego ...Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...**Suchy i Oświęcima** przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
...**Lwowa**; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, od 1 lipca do 15 września także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, ... Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

3.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 49 z Krakowa
3.17 „ „ „ „ „ 1020 „ Podgórza-Płaszowa
3.23 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...**Zakopanego i Rabki**; kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 4.. z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
...**lię transwersalną**; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
do Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima: połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa: w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

1.47 po południu pociąg osobowy Nr. 1018 do Podgórza-przystanku
1.52 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.04 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.10 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Nakładem księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie, ul. św. Jana 6,
(Hotel Saski)
wyszła książka do nabożeństwa p. t.

Małe nabożeństwo mszalne

ułożone przez H. D. (str. 671 i VI w 32-ce). 2944

Jestto bardzo praktyczna książka do pacierza w rodzaju francuskich „Paroissien Romain" zawierająca obok najużywańszych modlitw Msze na wszystkie niedziele i święta w roku.

Cena egz. bez oprawy 2 korony, w oprawie w płótno angielskie, brzegi pąsowe 3 k. W oprawie miękkiej, w szagryn wyborowy, rogi okrągłe, brzegi złocone lub pąsowe 5 k. Toż samo z brzegami pąsowemi lub niebieskiemi a na nich lilijki złocone k. 5·50. Toż samo w skórę ecrasé, brzegi złocone lub pąsowe k. 6.
Na porto należy dołączyć 50 halerzy.

Tamże wyszedł:
Najtańszy Przewodnik po Krakowie.
Cena 20 halerzy.

LEKCYE STENOGRAFII

w godzinach po południowych **30 ct.** godzina. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 3155

POTRZEBNY

duży, słoneczny **p o k ó j**, lub dwa mniejsze z przyzwoitem utrzymaniem. Oferty: Kraków, poste restante pod „Słoneczne". 3154 1 2

Zawiadomienie.

Kto z W. Duchowieństwa pragnie dobre i prawdziwe wina dostać do Mszy św., niech się zgłosi do ks. **Kraveca Petra** w Hanuszowcach Szepes meg. Ungarn, p. loco. — 1 litr białego od 46 h. — 86 h., tokaj (samorodne) 1 l. od K. 1.30 do K. 4 Schiler 1 l. od 46 h. do 8 K. — Hurtownie i częściowo. — Potwierdzamy: Ks. J. Kwiatkiewicz i Ks. Ant. Łętkowski z Krościenka. 3156 1 11

Słuchacz filozofii

poszukuje **lekcyi** w zamian za utrzymanie. Zgłoszenia: Kraków Łobzowska L. 29, II piętro. 3153 1 3

Do sprzedania LUSTRO

z konsolą, lampa duża ze stoliczkiem, trochę porcelany i różne drobne rzeczy. Ul. Sobieskiego 15 II p. 3122 2 8

Osoba inteligentna

z bardzo dobremi świadectwami, łagodnego usposobienia, poszukuje miejsca go zarządu domu lub też do zajęcia się dziećmi. Bliższa wiadomość w Adm. „Głosu Głosu". 3112 5 5

Osoby szczupłe

i wątłe, oraz dzieci po krótkiem użyciu
„Kopolo" (marka ochronna)
dostają znakomicie pełną postać
Damy biust znakomicie wypełniony.
W puszkach

po kor.	1·80	3·60	6
na	6	14	30 dni

Skutek pewny. Wiele podziękowań.
Do nabycia w aptekach i drogueryjach.
W Krakowie w drogueryi Zopetha i Spółki.
En gros Fr. Vitek & Comp., Praga, Wassergasse Nr. 31. 1087

Rutynowana nauczycielka

m u z y k i

uczennica pierwszorzędnego profesora, udziela lekcyi gry **na fortepianie** po przystępnej cenie u siebie w domu i poza domem.
Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 2892

Ochrona przed przeziębieniem

M. Beyer i Spółka

KALESONY DAMSKIE 3016

Krojem reformowanym

Dla każdej z Pań na obecną porę niezbędne.

Z czarnego atłasu wełnianego	Złr.	4·50
„ „ „ podszyte flanelą	„	7·—
Z czarnego atłasu jedwabnego	„	10·50
„ „ „ podszyte flanelą	„	13·—

są w każdej wielkości na składzie.

Kraków, Sukiennice Nr. 12-13-14.

ELEGANCKIE PRAKTYCZNE

PRAKTYCZNE ELEGANCKIE

M. Beyer i Spółka

Codzień Nowości

w Bluzkach i Halkach damskich, Jedwabiu, Wełnie i Bawełnie,
we wszystkich kolorach i wielkościach.

Kraków, Sukiennice Nr. 12-13-14.

SEZONOWE NOWOŚCI

ANGIELSKIE akcyjne TOWARZYSTWO

„CUNARD" w LIWERPOLU

przewozi **najtaniej** i **najwygodniej** pasażerów i towary **z Tryjestu do Nowego Jorku.**

Następujące parowce odchodzą z Tryjestu:

„ULTONIA"	dnia	15-go Października 1904 r.
„SLAVONIA"	„	29-go „ „
„PANNONIA"	„	12-go Listopada „ „

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. krakowskiem

JÓZEF EILE Lwów, Brajerowska 6. 3017

Dywany Perskie

w wielkiej ilości nadeszły
do Magazynu towarów wschodnich

Dr. Nieć i Spółka

Kraków, Rynek gł. L. 25 (obok Banku Galicyjsk.)
O łaskawe zwiedzenie uprasza się. 3060 5 0

Jako nawóz jesienny

jest

Mączka żużlowa Thomasa

ze znakiem Stern-Marke gwiazda

należycie zastosowana, **najtańszym i najlepszym** nawozem fosforowym pod wszelkie uprawiane rośliny.

Fabryki Fosfatów Thomasa

St. z. z o. p. w Berlinie.

Pouczające broszurki i cenniki udziela bezpłatnie i franco tudzież **utrzymuje główny skład**

JÓZEF KARRACH, Lwów Jagiellońska 22.

Baczność przed żużlami małowartościowymi i fałszowanymi. 2410 23 25

Tylko patent. maszynką „Fenix"

można zrobić łatwo i dobrze

500 papierosów na godzinę!

Do nabycia po **3 kor.** za sztukę, w 5-ciu grubościach tutek, w pierwszorzędnych trafikach i handlach galanteryjnych, lub za poprzedniem nadesłaniem **koron 3.30** u firmy: 2890 7 0

„Howarth i Kleczeński", agencya handlowa we Lwowie

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, alboteż przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie, już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący

HUBERTA ULRICHA WINO ZIOŁOWE.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych, przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami**, które przy chronicznych, (zastarzałych) **dolegliwościach żołądkowych** występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak: **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność**, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit, (**dolegliwości hemoroidalne**) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega **niestrawności**, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. — Nie mając **apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy**, jakoteż wśród **częstego bólu głowy, bezsennych nocy**, często dogorywają powoli takie osoby. ☛ **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** ☛ Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania podziękowania.

Wina ziołowego można dostać we flaszkach po 3 kor. i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach: w Krakowie, Podgórze, Zwierzyniec, Liszki, Niepołomice, Wieliczka, Krzeszowice, Skala, Słomniki, Proszowice, Bochnia. Wiśnicz. Dobczyce, Myślenice, Wadowice, Zator, Chrzanów, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Działoszyce, Koszyce, Brzesko, Limanowa, Mszana dolna, Maków, Sucha Andrychów, Kenty, Oświęcim, Jaworzno, Granica, Sławków. Ząbkowice, Pilica, Kromołów, Wodzisław, Pinczów, Busk, Wiślica Nowy Korczyn, Dąbrowa, Tarnów, Tuchów, Ciężkowice, Grybów, Nowy Sącz, Stary Sącz, Jordanów, Zabłocie, Żywiec, Lipnik, Dziedzice, Pless, Neuberun, Altberun, Brzezinka, Mysłowice, Siemianowice, Sosnowice, Huta Laury, Ober Heiduk, Bendzin, Siewierz. Włodowice. Żarki, Szczekociny, Jędrzejów Chmielnik, Stopnica. Radomyśl Dembica, Pilzno, Kołaczyce, Jasło, Biecz, Gorlice. Krynica. Muszyna, Czorsztyn, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Vészle, Milówka, Biała, Bielsko, Jaworze, Ellgoth, Czechowice, Schwarzwasser, Sohrau. Tichau. Katowice, Świętochowice. Huta królewska, Lipina, Mikultschütz, Łagiewniki, Bytom na Górnym Szlązku, Szarley, Niem.Piekary, Radzionków, Tarnowice Koziegłowy Olsztyn, Janów, Przerów, Koniecpol, Chęciny, Staszów. Połaniec. Mielec, Kolbuszowa, Lipnica, Głogów, Rzeszów. Tyczyn, Frysztak, Korczyna, Krosno, Inowice, Rymanów, Żmigród, Dukla. Bartfeld, Kesmark, Szepes-Bela. Zakopane, Trsztena. Nameszto, Krasno Csacza, Jabłonków, Trzyniec, Ustroń. Cieszyn. Skoczów. Gross-Kuntschitz, Frysztat. Deutschleuten, Orłów, Karwin, Michałowice, Polska Ostrawa, Witkowice, Mor. Ostrawa, Hruschau, Oderberg, Koenigsdorff Jastrzemb. Loslau, Rybnik, Rydultow, Ratibor i t. d., jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach — Wysyłają także apteki: E. Heller Grodzka 22, apteka W. Redyka, mały rynek, Fortunat Gralewski w Krakowie, począwszy od 5 flaszek wina ziołowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości Austro-Węgier. 1984

☛ **Ostrzega się przed naśladownictwami!** ☛
Żądać wyraźnie: w i n a ziołowego ☛ **Huberta Ulricha.** ☛

Jesienne kapelusze damskie i dziecinne
modele paryskie i wiedeńskie
Bluzy jesienne i jedwabne
Nowości sezonowe do przybrania sukien i kapeluszy

polecają po cenach fabrycznych

ZIMLER i SPÓŁKA

Kraków, Linia A—B. 2966 8 0

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w